CZĘŚĆ XVIII. № 98. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{13}{25}$ Grudnia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1839, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące nań prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{12}{24}$ *Grudnia.*

W przeszły Wtorek, 6 Grudnia, w rocznicę Imienin N. Cesarza Jmci, odprawiona była w podróżnej Cerkwi, urządzonej w Ermitażu Cesarskim, msza św. w obecności NN. Państwa Obojga, JJ. CC. WW. Xiążąt Konstantyna Mikołajowicza i Michała Pawłowicza, W. Xiężny Heleny Pawłowny, WW. Xiężniczek Maryi Mikołajówny, Olgi Mikołajówny i Maryi Michałówny i J. X. Mości Hercoga *Leuchtenbergskiego.* Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Urzędnicy Dworu i inne znakomite płci obojej osoby, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i floty znajdowali się na nabożeństwie, po którego ukończeniu, NN. Cesarstwo Ichmość raczyli przyjmować w Cerkwi powinszowania od Duchowieństwa; Członkowie Ciała dyplomatycznego również mieli zaszczyt składać Swe powinszowania. Następnie damy i znakomitsze osoby w sali Włoskiej dopuszczone zostały do zaszczytu ucałowania ręki N. Pani. Wieczorem, w Ermitażu był wielki bal i miasto było oświecone.

Reskrypt N. Cesarza Jmci do N. Cesarzowej Jmci *z d. 7 Listopada.*

Najjaśniejsza Pani.

Oświadczywszy zupełne zgodzenie się Moje na zaszły w skutek Zdania Komitetu Ministrów projekt Waszej Cesarskiej Mości względem ustanowienia oddzielnej, w sposobie komitetu, opieki nad domami przytułku dla dzieci, która, zawiadując tutaj już pod dobroczynną pieczą W. C. Mości istnącemi zakładami tego rodzaju, miałaby zarazem staranie o ustanawianiu podobnych schronień dla przytułku i pierwiastkowego wychowania ubogich dzieci po innych miastach Państwa, Ja również zatwierdzam przedstawienie Waszej C. Mości o mianowaniu do tego Komitetu Prezydującym Wielkiego Podczaszego, Rzeczywistego Radzcę Tajnego hrabię *Strogonow*, a Członkami, Rzeczywistych Radzców Tajnych: xięcia *Golicyn*, i Sekretarza Stanu *Wiłłamow;* Radzców Tajnych: Ministra Spraw Wewnętrznych *Bludow*, Sekretarza Stanu *Łonginow* i sprawującego obowiązki Koniuszego Dworu, Rzeczywistego Radzcę Stanu *Czertkow*, jakowy komitet, rozpocząwszy niezwłocznie swoje czynności, ma zabrać się do ułożenia projektu prawideł tak dla własnego sposobu działania, jako i dla zarządu domami przytułku, i takowy przedstawić na Moje zatwierdzenie. Dalsze rozporządzenia, jakie uznane będą za potrzebne dla postępów tyle w istocie swojej pożytecznego przedsięwzięcia, zostawując własnej uwadze i rozstrzygnieniu W. C. Mości, nie wątpię, że przy dobroczynnej troskliwości Waszej i spółdziałaniu wybranych przez Was osób, które oświadczyły ku temu gotowość, ta nowa gałąź dobroczynności w prędkim czasie rozwinie się i przyniesie owoce, odpowiednie serdecznym życzeniom Moim pomyślności zakładów, zaszczyconych opieką Waszej Cesarskiej Mości.

— Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 3 b. m., Kapitan byłych wojsk Polskich *Kuczewski*, przyjęty zostaje do służby, do Butyrskiego pieszego pułku, a podporucznik tychże wojsk, *Kwasiborski*, do Uglickiego pułku strzelców.

— Przez Ukaz Cesarski, z d. 3 b m., w korpusie inżenierów Dróg Kommunikacyj, w liczbie innych podniesieni zostają do rang: Jenerał-majora, Zarządzający III Okręgiem Dróg Kommun., Pułkownik *Hermes*, z zachow. dot. obow.; Majora, kapitani: *Hejdatel*, *Szembel*, *Weryha;* Kapitana, porucznicy: *Butkiewicz*, *Piotrowski*, *Haustein*, *Stanicki*, *Strokowski 1*, *Gliński 2;* Porucznika, podporucznik *Załuski*. — W oddziale Budowniczym Dróg Kommunikacyj, podniesieni w liczbie innych do rang: Pułkownika, podpułkownicy: *Sankowski* i *Kozmiński;* Podpułkownika, majorowie: *Kamieński* i *Żukowski 1*.

Roskazy Cesarskie, *oznajmione Rządzącemu Senatowi przez PP. Ministrów:* Sprawiedliwości: 1) na przedstawienie P. Ministra Oświecenia o dokonanym przez niego oglądzie zakładów naukowych w gubernijach zachodnich, N. Cesarz Jmć, w d. 2 Października b. r. raczył oświadczyć Swoje zgodzenie się: 1) na wypłacanie dla gymnazyów: 1go Wileńskiego, Grodzieńskiego, Białostockiego i Mińskiego, po 1,900 rubli srebrnych dla każdego z nich rocznie, w tym celu, ażeby niedostatni, ale pilni i dobrych nadziei uczniowie, mogli otrzymywać stypendia, niemniej nad 25 i nie więcej nad 50 rubli do roku; 2) na ustanowienie w Uniwersytetach: Petersburskim, Moskiewskim, Charkowskim i Kazańskim po pięć wakansów dla pomieszczenia na nie na skarbowym koszcie celujących uczniów Białoruskiego naukowego okręgu. Studenci ci, na utrzymanie których przeznacza się dla każdego po 500 rubli rocznie, co do zakresu wysługi Rządowej poddają się pod prawidła względem innych tego rodzaju uczniów ustanowione. 2) Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdania Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć raczył udzielić Professorowi zwyczajnemu Uniwersytetu Charkowskiego, Radzcy Stanu *Pawłowskiemu*, na własną jego prośbę, dymissyą od urzędu Rektora tegoż Uniwersytetu. — Wojny: *18 Listopada*. N. Cesarz Jmć raczył roskazać: podoficera Syberyjskiego linijowego 12 bataljonu, *Roznatowskiego*, który za wyrokiem J. C. Mości w 1825 roku, za zuchwałe stawienie się przeciw Dowodzcy bataljonu i opór przy wzięciu jego pod areszt, zniżony był z rangi porucznika na prostego żołnierza, a potém, w 1834 roku, za roskazem Cesarskim podniesiony na podoficera, s powodu słabości zdrowia uwolnić z rangą Regestratora Kollegialnego, z uwagi na odznaczoną gorliwością służbę i dobre prowadzenie się. — Spraw Wewnętrznych: Na poświadczenie tegoż Ministra i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w dniu 1 Listopada bież. roku, raczył roskazać oświadczyć Monarsze zadowolenie następnym urzędnikom: Kijowskiemu Gubernijalnemu Marszałkowi Szlachty, Rzecz. Radzcy Stanu, Szambelanowi hrabi *Tyszkiewiczowi*, Starszemu Policmejstrowi Kijowskiemu, podpułkownikowi *Czerniajew*, Professorowi zwycz. Wileńskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii, Radzcy Dworu *Rymkiewiczowi*, Assesorom Kollegialnym, Marszałkom powiatów: Kijowskiego, Szambelanowi *Poniatowskiemu*, Zwienigorodzkiego, *Protopopow*, Czehryńskiego, sztabs-kapitanowi gwardyi *Łopuchin*, Wasilkowskiego, porucznikowi *Gudim-Lewkowiczowi* i Taraszczańskiego, niemającemu rangi *Madejskiemu*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu, z d. 20 Listopada b. r. sprawujący obowiązki Jenerał-intendenta oddzielnego kaukazskiego korpusu, Jenerał-major *Wasilkowski 1*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od tego urzędu s pensyą 3,000 rubli — *27 tegoż m.* Lejb-Medyk Dworu i Główny inspektor wydziału lekarskiego armii Radzca Tajny baronet *Wyllie*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu Prezesa Petersburskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 18 Listopada, na przedstawienie Rady orderu Sw. Włodzimierza: mianowani zostali kawawalerami tegoż orderu 4 kl., za gorliwą służbę i prace, tudzież za szczególne odznaczenie się: Prezes Izby Wileńskiej Sądu Kryminalnego, Radzca Kolleg. *Kalkatin;* Assesorowie Kollegialni: przed tém urzędnik do szczeg. poleceń przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze, a teraz urzędnik do takichże poleceń przy Ministrze Dóbr Państwa, Szambelan, hrabia Swiętosław *Bierżyński*, Sekretarz Mohylewskiego urzędu powszechnej opieki Onufry *Sawicki*, i za wysługę gorliwą i nienaganną ustanowionego zakresu w urzędach z wyboru szlachty, Prezes Izby Wileńskiej Sądu Cywilnego, Assesor Kollegialny Gaspar *Billewicz*.

— P. Minister Wojny podał do wiadomości armii dwa, na imię jego dane Ukazy Cesarskie, z d. 6 b. m., treści następującej: I) «Powiększywszy w roku 1834, w miarę możności gaże oficerów wojsk lądowych wszelkiego stopnia, wtenczas jeszcze zamierzyliśmy przyprowadzić je do stopy rzeczywistej potrzeby osób służących wojskowo tak, iżby każdemu zapewnić sposób do przyzwoitego utrzymania się.

«Teraz, ku prawdziwej pociesze Naszej znajdujemy znowu możność wypełnienia tyle miłych sercu Naszemu życzeń. — Przeznaczając Ukazem, w dniu dzisiejszym do Ministra Skarbu wydanym, oddzielną summę na powiększenie gaży Jenerałom, wyższym i niższym oficerom wydziału lądowo-wojskowego i zatwierdziwszy załączoną przy niniejszém tabellę nowych gaż, mających się pobierać w tym wydziale, roskazujemy wam przyprowadzić ją do skutku zaczynając od dnia 1 Stycznia następnego 1839 roku, i zarazem zaprzestać wydawania gaży według dotychczasowych etatów.» — II) W stopniowém urządzaniu wojskowych zakładów wychowania zwracając też szczególną uwagę na ciągłe prace i na wieloliczne obowiązki osób, wybranych do służby w tych zakładach, i pragnąc według słuszności wynagrodzić je znaczniejszém podwyższeniem pobieranej przez nie gaży, najłaskawiej roskazujemy Dyrektorom i wszelkiego stopnia wojskowym oficerom korpusu Paziów i korpusów Kadetskich, pułku Szlacheckiego,

Głównej Szkoły inżenierów, Szkoły artylleryi i Szkoły podchorążych i junkrów gwardyi, którzy wysłużyli w tych zakładach lat pięć wypłacać powiększoną o jedeę połowę, a p5 wysłudze dziesięciu lat, powiększoną o drugie tyle, taką według rangi gażę, jaka w tabelli w dniu dzisiejszym zatwierdzonej jest ustanowiona. Wypłacanie tak powiększonych gaż ma być rozpoczęta od dnia 1 Stycznia 1839 roku, a potrzebna na to summa pobierana corocznie ze Skarbu Państwa i włączana do budżetów Ministerstwa Wojny.»

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *30 Listopada.* (Z ogóln. Zgrom. trzech pierwszych Dep.) O attrybucyach Odeskiego Strapczego.

S 1 Departamentu.

2) *tegoż dnia.* O pojaśnieniu pierwszych punktów artykułów 1393 i 1398 Dalszego Ciągu Układu Praw o pensyach.

3) *2 b. m.* O umieszczeniu rysopisu wyzwolonego włościanina w samym akcie wyzwolenia.

4) *tegoż dnia.* (z Ogóln. Zgrom. 3 pierwszych Dep.) Iżby w spisach zesłańców Syberyjskich oznaczane były ich małżeństwa.

5) *tegoż dnia.* (s tegoż Ogoln. Zgrom.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. 24 Paźdz. b. r. iżby członkowie magistratów wyznania Mojżeszowego, jako niewierzący w Chrystusa Pana i nierozumiejący świętości tajemnic Cerkwi prawosławnej, nie zasiadali na sprawy, w tychże magistratach odbywane przy deputatach duchownych i tyczące się tejże Cerkwi.

6) *5 tegoż m.* (s tegoż Ogóln. Zgr.) Iż w razie potrzeby sprzedania przez licytacyą za długi dóbr właścicieli prywatnych tak małej wartości, iż ta nie wyniosłaby pocztowych pieniędzy, wydawanych urzędnikom komenderowanym s sądów powiatowych i strapczym, przedaż takowa ma się odbywać przez urzędników sądów ziemskich, którzy mają prawo brać konie obywatelskie bez żadnej opłaty.

— 7 bież. Grudnia, J. X. Mość Hercog *Maxymiljan Leuchtenbergski* wyjechał stąd do Münich.

Wyciąg s potwierdzonej przez N. Cesarza, *23 Paźdz. b. r., Ustawy o Szkole podoficerów i podchorążych gwardyi.*

Szkoła podoficerów i podchorążych (Подпрапорщиковъ и Юнкеровъ) gwardyi, mając na celu przygotowanie oficerów do służby w piechocie i w jezdzie gwardyi, otrzymuje nowe urządzenie podług terazniejszej Ustawy. Szkoła składa się z jednego szwadronu podchorążych i jednej roty podoficerów. W szwadronie jest dowodzca, pułkownik, 6 ober-oficerów rangi najmniej porucznika, 108 podchorążych, 3 trębaczów. 2 doboszów. W rocie dowodzca pułkownik, 9 ober-oficerów rangi najmniej porucznika, 120 podoficerów, 2 hornistów i 4 doboszów. — Szkoła zostaje po dawnemu zupełnie zależną od dowodzcy korpusu gwardyi. — Dowodzcę Szkoły wybranego spomiędzy jenerałów, lub starszych pułkowników, potwierdza N. Cesarz. — Do szkoły przyjmują się: a) paziowie, kandydaci korpusu paziów, za osobnem Cesarskiem pozwoleniem, i b) w ogóle synowie szlachty, chcący służyć w pułkach gwardyi i mający potrzebny do tego fundusz. Wstępujący powinni mieć najmniej 13½, a najwięcej 15½ lat. — Paziowie, kandydaci korpusu paziów, przyjmują się na koszt skarbowy, szlachta na własny. Na utrzymanie i wychowanie paziów, kandydatów korpusu paziów, wypłaca się corok z góry ze skarbu Państwa na każdego podchorążego po 1254 r., a na podoficera 1204 r. ass. — Tyleż wnoszą przy wejściu i potem corok z góry, utrzymujący się o własnym koszcie.— Chcący wejść do szkoły stawią się u jej dowodzcy i podają prośby na imię Monarsze wskazując w nich czy chcą służyć w piechocie lub jezdzie, lecz nie wymieniając pułków. Do prośby dołączają się następujące papiery: 1) Świadectwo heroldyi, lub kopija postanowienia Szlacheckiej Deputacyi, s poświadczeniem kiedy i pod jakim numerem papiery wywodowe zostały odesłane do heroldyi, lub opis służby ojca, albo Ukaz o odstawce, jeśli ranga ojca nadaje dziedziczne szlachectwo. 2) Metrykę s Konsystorza, lub od Głównego kapelana wojsk i floty. 3) Świadectwo lekarskie o szczepieniu ospy i o stanie zdrowia. 4) Wiadomość od rodziców, gdzie i jaki posiadają majątek. Oprócz tych papierów, paziowie składają jeszcze świadectwo iż rzeczywiście są w liczbie kandydatów do korpusu paziów, a szlachta zobowiązanie się rodziców co do regularnej opłaty rocznej summy i co do funduszu na utrzymanie synów w gwardyi po postąpieniu ich na oficerów. Prośby i składane świadectwa powinny być pisane na sztęplowym 2-rublowym papierze. — Kandydaci zapisują się do xięgi, a starszeństwo w xiędze liczy się od dnia podania prośby. — Od 1 Sierpnia do 1 Września, kandydaci składają examina z nauk przepisanych, mianowicie: z Nauki Religii powinni umieć krótki katechizm i objaśnienia niedzielnych ewangelij, — z rossyjskiego języka, początki gramatyki, etymologiją, składnię i ortografiją, tudzież kompozycije z łatwych tematów — s francuskiego i niemieckiego języka, początki gramatyki, pisanie bezbłędne podług dyktowania, tłumaczenie łatwych okresów z rossyjskiego, i dobre wymawianie, — z matematyki całą arytmetykę, przejście od arytmetyki do algebry, pierwsze cztery działania z ilościami algebraicznemi; z geometryi całą longimetryją — z jeografii, opisanie Azyi, Afryki, Ameryki i Australii i ogólny rys Europy — z historyi, całą historyją starożytną do Rzymskich Cesarzów. Postęp w naukach wymierza się podług liczby kresek. Zupełna liczba kresek co do każdego przedmiotu jest 12, a na wszystkie przedmioty 107, liczba nieodzownie potrzebna do przyjęcia do szkoły 72 kresek. Liczba kresek z jednego przedmiotu zapełnia brak ich w drugim; lecz kto zgoła nie umie jednego z wyliczonych przedmiotów, przyjętym być nie może. — Po odbyciu examinu między ubiegającemi się starszeństwo ustanawia się podług liczby kresek; w razie równości, ten się za starszego uważa, kto był pierwej policzony za kandydata do szkoły. — Dowodzca korpusu gwardyi, daje roskaz względem przyjęcia paziów i szlachty stosownie do liczby wakansów

*

w szkole, zachowując wzgląd na starszeństwo. — Przyjęci wchodzą do czwartych klass w szkole. Nie przyjęci bądź dla braku wakansów, bądź dla nieusposobienia w naukach, mogą prosić o przyjęcie ich na rok przyszły, lecz zawsze aż po odbyciu powtórnego examinu, jeśli do 1 Września przyszłego roku, nie będą starsi nad lat 15½. — W razie nieregularnej wypłaty summy potrzebnej na utrzymanie, uczniowie będący w dwóch niższych klassach odsyłają się do rodziców, a inni ze swoim stopniem odsyłają się do pułków armii. *(Dok. nast.)*

Wiadomości zagraniczne.

Haga 7 Grudnia. Prezes wtórej izby Stanów powszechnych przy otwarciu w dniu wczorajszym posiedzenia, uwiadomił zgromadzenie o otrzymaném od Króla Jmci poselstwie wraz s projektem wyroku Królewskiego, zawierającego zezwolenie na małżeństwo J. K. W. Xięcia dziedzicznego Oranii, z J. K. W. Zofią Fryderyką Matyldą córką Króla Jmci Wirtemhergskiego. Po przeczytaniu tych aktów członkowie Stanów podzielili się na sekcye i po godzinie posiedzenie nanowo się otworzyło. Kommisya centralna złożyła swoje zdanie sprawy, s którego wynika, że wszystkie sekcye z zadowoleniem projekt przyjęły i jednomyślnie nań przystały, nikt z obecnych 48 członków o głos nie prosił i projekt zgodnie został przyjęty.

Londyn 8 Grudnia. 7 b. m. lord Durham przybył do Londynu. Kiedy szlachetny lord, 1 b. m. wysiadał na lądw Plymouth, kilkadziesiąt na brzegu stojących osób chciałygo wysadzić w tryumfie, ale to nie przyszło do skutku. Zauważano też że lord nie był powitany wystrzałami działowemi, jakowe honory zwykle się parom Anglii oddają. Na podany mu przez radykalistów w Davenport adres powinszowania, lord Durham odpowiedział że za otwarciem parlamentu wyjawi niektóre dotąd nieznane fakta, złoży takie tłumaczenie się, jakiego kraj ani się spodziewa i będzie się stanowczo domagać sprawiedliwości, której narod angielski nie może odmówić prawemu urzędnikowi.

— Gazeta urzędowa z d. 7 b. m. zawiera mianowanie Ministra Rezydenta w Toskanii, P. Ralph Abercrombie, na pełnomocnego Ministra przy Związku Niemieckim, a P. Henry Edward Fox, który dotąd tę ostatnią posadę zajmował, na Ministra pełnomocnego w Toskanii.

— «Morning-Post» potwierdza wiadomość, że starania Xięcia Łukieskiego w celu pogodzenia Króla Neapolitańskiego z bratem jego Xięciem Kapui, który się ożenił z Miss Penelopą Smith, pozostały bez skutku.

— 5 b. m. odebrano wiadomości z Nowego-Yorku po 19 Listopada. Banda włóczęgów idąca ze Stanów Zjednoczonych wymierzyła na jednę warownią angielską attak, którego wypadkiem, jak twierdzą dzienniki Amerykańskie, a o czém wątpić wolno, była śmierć jednego z oficerów angielskich. Wszakże to pewna, że napad ten został odparty.

— W Niższej Kanadzie nic ważnego nie zaszło. Hrabstwa zbuntowane na teraz zdają się być zupełnie uspokojone i takiemi pozostaną, jeżeli zemsta, wywierana przez loyalistów na powstańcach, nie pobudzi ich znowu do walki.

«Montréel Herald» pisze, pod d. 13 Listopada, że wilią ostatniej niedzieli, cała okolica s tamtej strony Laprairie, przedstawiała widok oceanu ognia i że ani jeden z domów należących do rokoszan nie został cały. Bogu tylko wiadomo co się stanie s Kanadyjczykami, ich żonami i dziećmi, zwłaszcza za nadejściem zimy i głodu, ktźry im grozi. Ci, co uszli ognia i miecza, zginą w puszczach z nędzy. Robert Nelson, w charakterze prezydenta tymczasowego Rządu Niższej Kanady wydał obwieszczenie w 18 artykułach, którém ogłasza tę prowincyą za Rzeczpospolitą i za odpadłą od Anglii. Duchowieństwo francuskie zdaje się dotąd niebrać żadnego udziału w rokoszu.

— Trzy kompanije artyllery, przeznaczone zrazu do Indyi, zostały wstrzymane i posłane będą do Kanady.

— Odebrano tu przez Paryż smutną nowinę o śmierci lady Maryi Talbot, córki lorda Shrewsbury; zdarzonej w Rzymie. Młoda lady znajdowała się tam ze swemi rodzicami i miała wprędce zaślubić xięcia Doria. Przed niejakim czasem ręka lady Maryi przyrzeczona była jednemu s panujących xiążąt Niemieckich, ale to małżeństwo rozchwiało się dla przyczyn religijnych.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbona 27 Listopada. Rząd zawarł nową pożyczkę s kompanią «Confiança» od 830 contos, pod zastaw dochodów Państwa.

— Między wojskami Królowej i miguelistami nie było nowego spotkania.

Paryż 8 Grudnia. Xiążę de Montebello przybył tutaj dla odebrania instrukcyj od Rządu przed wyjazdem na posła do Neapolu.

— Dzienniki ogłosiły mianowanie Marszałka Gérard wodzem naczelnym gwardyi narodowej Departamentu Sekwany. Wiadomość ta jest gruntowna, wszakże wyrok Królewski o mianowaniu P. Gérard nie prędzej będzie ogłoszony jak po pogrzebie marszałka Lobau.

— Rząd zamierza przedstawić izbom na otwierającej się sessyi, projekt do prawa o reformie więzień. To ważne zagadnienie, badane od lat przeszło dziesięciu przez najpierwszych publicystów, zdaje się teraz być w stanie zupełnej dojrzałości. Wyrozumowane teorye czekają tylko zatwierdzenia izb prawodawczych, aby się zamienić w praktykę.

— Ostatni numer dziennika praw zawiera wyrok Królewski z d. 25 Listopada, otwierający Ministerstwu kredyt nadzwyczajny na rzecz budżetu 1838 roku, od 80,000 fr. na pokrycie kosztów powrotu do Francyi brygady, która zajmowała Ankonę.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 1 Grudnia. Dotąd ciągną się w Izbach rosprawy o adresie odpowiedzi na mowę Królowej. W Senacie P.

Calatrava podał oddzielny wniosek o pociągnieniu do surowej odpowiedzialności członków ostatniego gabinetu.

— Wczora, na posiedz. izby deputowanych, P. Lopez wniosł iżby dodać do adresu paragraf szczególny, zawierający w treści, że niepodobna ukończyć wojny cywilnej i ustal.ć pomyślności kraju, jeżeli Rząd niezmieni dotychczasowego systematu. Wniosek ten po długich sporach przyjęty został większością 95 głosów przeciw 43. Na przedwczorajszém posiedzeniu minister skarbu wprost oświadczył, że kredyt publiczny jest całkowicie zniszczony i że Rząd nie ma możności zaciągnienia żadnej pożyczki.

— Czekają tu przybycia jenerała Cordova. Przysłał on Rządowi długie zdanie sprawy z wypadków zaszłych w Sewillii, które wszakże niezawiera nic nowego.

Rzym 24 Listopada. Sławny kompozytor Spontini przybył tu z Jesi, miejsca swego urodzenia. Wkrótce po przybyciu do Rzymu złożył on w ręce władzy 10,000 talarów na ustanowienie kassy pożyczkowej dla ubogich. Spontini uczynił to samo w kilku miastach Stanów Kościelnych, przez które przejeżdżał.

— Wojska austryackie już wyruszyły z Ankony; okręt zaś, mający zabrać wojska francuskie, nie mógł dotąd, s powodu przeciwnych wiatrów, zawinąć do portu.

Drezno 5 Grudnia. Sławny Lipiński mianowany został dyrektorem kapeli Królewskiej.

Kopenhaga 1 Grudnia. Przed kilku dniami miasto tutejsze wydało Thorwalsenowi dyplomat na prawo obywatelstwa. Akt ten został mu uroczyście wręczony na wielkiej uczcie, danej s tego powodu.

(*Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

Krytyka.

Noworocznik Literacki wydany przez x. Adama Stanisł. Krasińskiego S. P. Petersburg. 1838, u Karola Kraja, w 8, VIII i 187 z rysunkiem i godłem:

Służmy poczciwej sławie, a jako kto może
Niech do pożytku dobra wspólnego po może.
J. Kochanowski.

Powtórzyliśmy to już nieraz pisząc o noworocznikach, że one u nas są zupełnie czem innem, niż ich homonymy za granicą, inaczej czytać, klassyfikować i sądzić potrzeba, inaczej je cenić. Są to szlachetne usiłowania tych którzy czując co nam jeszcze braknie w literaturze peryodycznej, chcą niemi zastąpić niedostatek publikacyj ciągłych; są to zbiory odznaczające się po większej części daleko ważniejszemi myślami, niż zagraniczne almanachy. Są to pisma poważne gdy tamte mają tylko za cel zabawkę, przetoż przebaczyć im należy tę powierzchowność skromną i ubogą którą dobrowolnie i rozmyślnie przybierają. Nasze xiążki których bogaci nie kupują, nie czytują, na cożby miały stroić się do nich i ubierać??

W innych noworocznikach, już to poezya, już historyja ton i charakter nadawały,—w tym o którym mowa-filozofia moralna przewodniczy. Zaiste jest to fenomen, tém interessowniejszy, że u nas mało ona dotąd miała czytelników i pisarzy. Więcej się znajdzie lubowników łatwej do czytania poezyi, nietrudnej do pochwycenia materyalnie historyj, niż trochę przynajmniej zastanowienia i pracy wymagającej filozofii. Oprócz tego całe pismo odpowiada wybornie charakterowi duchownemu wydawcy. Wszystko w niem jest głęboko religijne, chrześciańskie. Ten zatem noworocznik, zupełnie być powinien z tłumu innych, jako publikacya w swoim rodzaju excentryczna i żadnej innej niepodobna—wyłączony.

Sam wydawca pomieścił tu wiele pism swoich, tchnących religijnem przekonaniem i chrześciańskim duchem pociechy. Takiemi są jego poezyje: *Wielkość Boga*, *Pielgrzym*, wyjątki z zajmującego poematu opisowego i uczuciowego pod tytułem *Wołyń*, inne drobniejsze i *Tęsknota.* W tym ostatnim urywku, uderzyło nas pełne prostoty zakończenie tych kilku wierszy:

Ja smutno śpiewam, bo mnie serce boli,
A nikt, nikt w ludzi pospolitym tłumie,
Serca ni pieśni mojej nie zrozumie,
Ale któż winien że on czuć nie umie.
Nie to mnie życie, nie ród ludzki nudzi,
Mnie miłe życie! ja tak kocham ludzi! i t. d.

Chcielibyśmy dłuższych wyjątków z poematu *Wołyń* i chętniebyśmy na to ustąpili miejsca, zajętego przez dość mierny wiersz pod tytułem *Obraz więznia.*

Myśl o postępie ludzkości samego wydawcy, odkrywa w nim wiarę szlachetną w lepszą przyszłość ziemi—niestety! trudno jednakże widząc jak się ludzkość wlecze i cofa leniwie z jękiem boleści i śmiechem rospaczy, a coraz stygnącem sercem, trudno przyjąć tę nadzieję, choć tak miło byłoby w to wierzyć!

Z poezyj obcych kollaboratorów, jako ciekawe a dotąd niedrukowane, wymienim wyjątki z Ludgardy, tej sztuki tak niedawno popularnej, a dziś zanadto zapomnianej, urywczek Fran. Morawskiego, po którego przeczytaniu chciwie jeszcze obracamy kartę, żeby tego miłego autora więcej jeszcze co znaleść, a napróżno. Czemuż się on tak skąpo, tak urywkowo udziela, czemu tyle pracując w ciszy, tyle pisząc, ledwie kiedy niekiedy wydrukować co pozwoli? czemu choćby jednego z licznych tłumaczeń Byrona tak pięknie dokonanych niewyda? Ledwie by niewypadało myśleć że autor gardzi dzisiejszemi swemi słuchaczami i niewierzy w nich; lecz gdyby tak było—byłoby niesłusznie.

Wart też wspomnienia wiersz bezimiennego *nad morzem Kaspijskiem*, *Dumanie w nocy jesiennej*, a nareście powieść Chrzczonowicza *Dawnuta.* Niewiem prawdziwie skąd autor wziął podanie na którem oparł swoją powieść; lecz mniejsza, żądać tylko musimy więcej starania w obrobieniu, więcej smaku, gdyż autor zbyt się niekiedy niedbale z wierszem obchodzi.

Zaczyna się powieść od ukazujących się krzyżaków, jadących gdzieś tajemnie, widzim potém wesele na zamku Srednickim. Jawnut, xżę Uciański, żenić się ma z Dawnutą s Ku-

min; czekają go na wesele — nie przybywa. Mija północ, wszystko usypia prócz Dawnuty, jego niema jeszcze. Tu autor opisując uczucia narzeczonej może nadto sobie pozwolił, gdy ją wyobraził wyjącą. (str. 16)

(Łzami zalana ze łkaniem i wyciem)

a ze złości chcącą serce wyrwać wiarołomnemu, *zębem targać żyły*. Prawda że to dawne dzieje; a kto tam wie jakie wówczas były kobiety!—Nareście daje się słyszeć łoskot: ktoś przybywa; to on! Nie; to krzyżacy z głową Jawnuta i z Peluszą, który kochając Dawnutę, zabił jej narzeczonego, aby ją sam poślubił. Daje jej do wyboru, albo się ochrzcić i zostać jego żoną, albo w lochu przykutą do głowy kochanka, życie z nim skończyć. Dawnuta zgadza się iść z Peluszą, prosząc tylko aby jej ojca spokojnie na zamku zostawili i żegnając głowę Jawnuta, omdlewa. Tak ją porywają i wywożą krzyżacy. Ochrzczona, zaślubiona Pelusie, druga Judytucina mu głowę na małżeńskiem łożu i ucieka przebrana do ojca. Ale w zamku Srednickim znajduje tylko zwłoki jego na stosie, zbiera jego popioły, ucieka nad rzekę Świętą, tam wiedzie pustelnicze życie i ginie pożarta od głódnych wilków, a stąd *Wilkomirga*. Omijamy wszystkie nieprawdopodobieństwa historyczne, ale zachęcamy autora, żeby staranniej obrabiał część materyalną poezyi.

Daleko nas więcej poruszył, prosty lecz tak prawdziwy, tak historyczny obraz *ostatnich chwil Dolskiego*, wszystkie tu osoby są żywe, aż do ojca Jezuity; czemu znowu ten wyjątek tak krótki??

Proza wszystka jest zupełnie filizoficzna, wyjąwszy krótki za historyczny pomnik mogący się uważać list Czackiego do Osińskiego, wzywający go do przemówienia nad grobem Józefa Czecha.

Najdłuższy artykuł jest—*O cierpieniach ludzkich*, odznaczający się oprócz kilku obrazów, zwrotem religijnym i pocieszającą myślą wewnętrzną. Urywek pod tyt. *Exaltacya* jest zbyt niekompletny i drobny, a choć odkrywa u autora pojęcie przedmiotu mniej więcej zupełne, wydaje także brak wprawy w rozwijaniu myśli. Następują: monografija *Dobry człowiek*, odpowiadająca, jak inne, duchowi noworocznika i tegoż autora *o charakterach*, rzecz na swój przedmiot za krótka; wielkiejby xięgi potrzeba na rozwiązanie pytania jak się one tworzą, jak przerabiają, jaki w nich udział ma natura, a jaki wychowanie, jaki nareście skutek wywierają na okoliczności późniejsze życia, które, jak widzimy codziennie, wielką w historyi odmian charakterów grają rolę.

Spodziewamy się że szanowny wydawca Noworocznika nie zechce na tym tomiku poprzestać, bo ta służba o której pisze Kochanowski w godle, im jest czynniejsza tém więcej nabiera szacunku. *J. J. Kraszewski.*

Omelno.
D. 22 Listopada 1838.

Rozmaitości.

O KONCERCIE PANI PLEYEL.

(Udzielono.)

«W przyszłą Srodę, 21 bież. m., pani Pleyel, da swój koncert w sali Zgromadzenia Szlacheckiego, i my śpieszymy oznajmić tę dobrą nowinę wszystkim prawdziwym lubownikom muzyki. Zaprawdę, jeżeliby tu chodziło o jedno s tych cudów exekucyi, które zdają się mniemać, że *nec plus ultra* talentu, jest wyszafować co najwięcej nót w danym kwadransie czasu; jeżeliby chodziło o jednę s tych istot sentymentalnych których cała gra zależy na przewracaniu oczu, wyrabianiu łopatkami i woltyżowaniu rękami; albo gdyby to była ta metoda zgęstniała i ciężka którego s tych niemiłosiernych katów na klawisze, zarówno strasznych i dla instrumentów i dla uszu ludzkich;—spuścilibyśmy się na afisze, i, w całej ich prostocie, powtórzyli tylko zaniemi obietnicę Concerto *Kalkbrennera*, fantazyi *Hummel'a*, i czegoś s *Thalberg'a*. Alebyśmy nie oddali całej prawdy, ograniczając się tém suchem wyliczeniem, mimo cały interes jaki już sam przez się w niém zawiera. Pani Pleyel nie jest jedną s tych sentymentalnych powszedniości, którą możnaby chwalić s szybkości exekucyi, wyrazistości lub mocy, wszystkie te prydmioty są n niej podrzędnemi; są one poddane ognistemu geniuszowi, stylowi wielkiej obszerności i czystości, smakowi doskonałemu, i tym to sposobem zbiegają się w jednę całość, o którąbyśmy napróżno u innego pianisty się dopominali. Któż nieuważał, że kobiety odznaczają się w grze swojej słodyczą, jak mężczyzni mocą? Lecz niestety, obok tych zalet są i wypływające z nich wady. Jakoż zazwyczaj, te panie wpadają w usypiającą pieszczotliwość, kiedy znowu panowie mordują nas motoniją swoich wysileń. Jedne nie dochodzą mety, a drudzy za nię się zapędzają. Połączyć zalety obu sposobów, a uniknąć przywar, jest rzeczą prawdziwego, pięknego talentu, który przez to staje na niedostępnej dla porównań wysokości. Ażeby sobie o tej doskonałości, utworzyć pojęcie, ażeby się dowiedzieć, do jakiego stopnia piano może udzielić muzyce jędrności tonu, słodyczy cieniowań, jedném słowem elektrycznego kolorytu, trzeba słyszeć panią Pleyel, jak pełna wdzięku i skromności, galwanizuje to niewdzięczne narzędzie, i umie ożywić go duszą, zdolną do wydania najpiękniejszych natchnień wielkich mistrzów. Dla czegoż zawsze trzeba, aby coś przykrego mąciło nasze przyjemności? Niestety, jak wszystko piękne, jak wszystko dobre, nasza roskosz będzie krótkotrwała, jeżeli prawda, że pani Pleyel rychło opuści stolicę.

(s franc.) F. B.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Декабря 12-го 1838. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.